

Anomalia, Lustro

Po drugiej stronie lustra widzę niewiele więcej,
Głowa, szyja, brzuch i dwie moje grzeszne ręce,
Uśmiech jak co dzień, choć mogło go nie być, no cóż,
Czy szczęśliwe usta mogą kłamać bez żadnych słów?
Po drugiej stronie lustra jestem jaki jestem,
Takim kiedyś wyrosłem, a teraz sam sobie przeczę,
Światło marnieje przy mnie, bardziej niż moje serce,
Ono głęboko czuje i ma jeszcze nadzieję,

Ref.:

Chcę być tylko tym kim byłem,
Wczoraj i wcześniej w każdej chwili,
Pozwól, że spytam, bo tego nie wiem,
Jak życie może być na niby?

Po drugiej stronie lustra tło zza moich pleców,
Ściany smutku i szczęścia w pokoju ludzkich pragnień,
Kwadrat świata wiruje i zmienia się na moich oczach,
W tym kwadracie od lat niezmiennie stoję i o czymś marzę,
Druga strona lustra, dla mnie marna to kryjówka,
Przy nim milczeć tylko pragnę, tylko to jeszcze się udaje,
Szkło nie obroni mnie przed światem ludzkich, ogromnych stworzeń,
Lecz pozwoli mi zapomnieć o sprawach, których tak się boję,